KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 30-go Stycznia 1867 r. | № 25. | Lat 46. | Dnia 18 (30) Stycznia 1867 r.

Środa. | Rano ciepła st. 1, w połud. c. st. 2. Wysok. wody st. 5 c. 1; (Ubywa) | Wschód Słońca g. 7 m. 47 Zachód „ „ 4 „ 41 | Jutro, Piotra Nolaski i Marcelli Wd:.

— Wczoraj w kościele Śgo Józefa Opieki, na Krakowskiem-Przedmieściu, obchodzony był solenny Odpust Śgo Franciszka Salezego, z Processjami i Kazaniami rano i po południu. Na Summie odśpiewaną była Msza Concon'a, a znakomity nasz wiolonczelista P. Józef Szabliński, odegrał dzieła Bacha, Batty, Dobrzyńskiego i Tejchmana.

— *Komisja Rządowa Oświecenia Publicznego*, podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na zasadzie Najwyżej zatwierdzonej, na dniu 5 (17) Stycznia 1866 roku, Ustawy Kursów Pedagogicznych dla ludności Polskiej w Królestwie Polskiem, oraz decyzji Jaśnie Wielmożnego Jenerał-Feldmarszałka Hrabiego Namiestnika w Królestwie, otwarte zostają we wsi Wymyślinie, w Powiecie Lipnowskim, Gubernji Płockiej położonej, Kursa Pedagogiczne, mające na celu sposobienie Nauczycieli Szkół Elementarnych dla ludności Polskiej. Otwarcie pomienionych Kursów Pedagogicznych, nastąpi w dniu 1 (13) Lutego r. b.; przyjmowanie zaś uczniów do tego zakładu, odbywać się będzie od 20 Stycznia (1 Lutego) tego roku, do dnia otwarcia onego. Na kursa Pedagogiczne w Wymyślinie, przyjmowaną będzie młodzież głównie stanu włościańskiego. Pragnący być przyjętym na Kurs pierwszy, winien mieć nie mniej jak 15 lat wieku i złożyć examen w zakresie dwu-klassowej szkoły elementarnej. Wstępujący na Kursa, winien przedstawić Inspektorowi przewodniczącemu, następujące dowody: a) świadectwo co do wieku swego i pochodzenia; b) świadectwo najbliższej władzy miejscowej o sprawowaniu, i c) świadectwo miejscowego proboszcza o tem, że spełnia obowiązki religijne. Wszystkie te dowody mogą być pisane na papierze zwyczajnym. Uczniowie Kursów Pedagogicznych, nie wnoszą opłaty za naukę i nie ma przepisanego dla nich ubrania. W etacie Kursów Pedagogicznych zamieszczoną jest oddzielna summa na stypendja Rządowe dla najuboższych i najzdolniejszych uczniów. Liczbę i wysokość stypendjów oznacza Dyrektor Główny Oświecenia Publicznego na przedstawienie Naczelnika Dyrekcji Naukowej Płockiej, oparte na uchwale Rady Pedagogicznej Kursów. Uczniowie Kursów Pedagogicznych przez czas pobytu swego w tym zakładzie, wolni są od poboru do wojska. Także prerogatywa służy w ciągu roku jednego po wyjściu z zakładu i tym z nich, którzy ukończyli kurs nauk z atestatem, chociażby jeszcze na nauczycieli przeznaczeni nie byli. Przy Kursach Pedagogicznych znajduje się Szkoła wzorowa elementarna dla praktycznych zajęć uczniów, oraz urządzony jest ogród, w celu obznajmienia uczniów z ogrodnictwem. (Dz: War:).

— *Petersburg, 14 (26) Stycznia.* W Piątek, 13 (25) Stycznia, Posłowie Nadzwyczajni i Ministrowie Pełnomocni Japonji, Koide-Jamato-no-Kami i Isikawa Sourga-no Kami, mieli zaszczyt być przyjętemi na posłuchaniu przez Najjaśniejszego Cesarza i doręczyć Jego Cesarskiej Mości list Tajkuna. W końcu tego posłuchania, osoby z orszaku Posłów Japońskich, mieli również zaszczyt być przedstawionymi Najjaśniejszemu Panu. (Dz: W.)

— Przyjechał do Warszawy: Jenerał-Major *Kochanow*, Gubernator Cywilny Gubernji Petrokowskiej, z Petrokowa;—wyjechali zaś: Jenerał-Major *Rejnthal*, do Nowogeorgiewska; Szambelan Dworu J. C. M., Hr. *Starzeński*, do Brześcia Litewskiego; Kamerjunkrzy Dworu J. C.M.: *Demidow* do Petersburga, *Niemcewicz* do Grodna.

— Jutro, jako w bolesną trzecią rocznicę śmierci ś. p. Marjanny *Niezabitowskiej*, odbędzie się za jej duszę żałobne Nabożeństwo, o godzinie 10tej z rana, w Kościele Parafjalnym Ştej Barbary, na cmentarzu Święto-Krzyzkim. (750.)

— W dobrach Dębina Pow: Lubelskim, zmarł w d. 15 Stycznia r. b., ś. p. Wincenty Porębski, b. Major b. Wojsk Polskich.

— W końcu z. m., zmarł w Kielcach ś. p. Józef Adamski, Radca Stanu, b. Prezes Sądu Kryminalnego w Kielcach.

— Dnia 16go b. m. zmarł w Petersburgu, późnego doczekawszy się wieku, bo lat 81, Mikołaj *Grecz*, autor Gramatyki Rossyjskiej i Historji Literatury Rossyjskiej. Zmarły był także przed laty wespół z Tadeuszem Bułharynem, Redaktorem gazety „Pszczoła północna“, i czasopisma „Archiwum północne,“ w którem zwłaszcza mieściło się wiele materjałów do historji Polskiej, tudzież rzeczy tłómaczonych z języka Polskiego. Gramatyka Grecza przełożoną została na język Polski przez Antoniego Hlebowicza. Jest także tłómaczone na język Polski dziełko Grecza przez F. Rutowskiego: „O wymawianiu i akcencie języka Rossyjskiego“. Rys zaś Historji Literatury Rossyjskiej tegoż pisarza, w przekładzie Polskim, wydał w Warszawie Samuel Linde.

— Wczoraj w kaplicy Pana Jezusa, przy kościele Archikatedralnym, o godzinie 6ej wieczorem JX. Seroczyński pobłogosławił związek małżeński Pana Tomasza *Barbier*, Rzeźbiarza, z Panną Stanisławą *Swieszewską*, córką ś. p. Stanisława, obywatela ziemskiego i żyjącej Elżbiety z Nowakowskich, małżonków Świeszewskich.

— Na balu Sobotnim, przewodniczący Komitetowi wybranego z grona Obywateli p. o. Prezydenta miasta, Jenerał-Major Witkowski, przemówił do JW. Jenerała-Feldmarszałka Hrabiego Namiestnika, w następujących słowach: Les habitants de la ville de Varsovie, heureux de la distinction, que Sa Majesté notre auguste Maitre vous a conféré en vous elevant á la plus haute dignité militaire, vous prient d'agréer leurs felicitations et hommages ainsi que l'expression de leurs reconnaissance, pour la sollicitude que votre Excellence leur a constamment temoigné“.

Na co JW. Hr. Namiestnik odpowiedzieć raczył:

„L'empereur mon Maitre ma ordonné de ne rien „négliger pour assurer le bien être de ce pays.

„Obeissant aux hautes volontés de sa Majesté Impériale, la prosperité de Varsovie a constamment été „l'objet de mes efforts.

„Je prie les habitants de la ville, de me seconder „dans cette tache, par leurs dévouement, leur fidelité „a notre gracieux Souverain.“ (D, W.)

— W dniu wczorajszym odbyła się w auli Szkoły Głównej druga z kolei prelekcja Professora *Dudrewicza*. Szanowny Prelegent rozwijał szczegółowo proces życiowy zwierząt, a w szczególności człowieka. Podzieliwszy proces ten na cztery części główne, mianowicie: 1mo utworzenie się krwi, 2do tworzenie się tkanek organicznych, 3tio rozkład ciała uorganizowanego, 4to zamiana na ostateczne produkta spalenia i wydalenie tych produktów z organizmu. Professor każdą z tych części wykładał obszernie, opierając się na doświadczeniach Boussingault'a, Liebig'a, Lehmann'a i Molleschott'a. Ważne te kwestje, szczególniej tworzenie się krwi z płynu pokarmowego, przytem proces oddychania, trawienia, ogólne wnioski o strawności rozmaitych pokarmów, nadzwyczajnie zajęły słuchaczy. Prelegent zakończył zbadaniem kwestji stałego ciepła zwierzęcego, niezależnego od zewnętrznej temperatury, a dalszy ciąg tej kwestji i następne, jakie jeszcze pozostają, zostawił Prelegent do następnej prelekcji, która odbędzie się w Piątek o godzinie $5\frac{1}{2}$.

— *Trzynasta* prelekcja publiczna Professora Dra *Lewestama* „O Literaturze Europejskiej w XIX wieku,“ a w szczególności i najnowszym rozkwicie polskiego piśmiennictwa (dalszy ciąg o Mickiewiczu), odbędzie się w przyszłą Niedzielę, dnia 3 Lutego, o godzinie 1szej z południa, w Auli Szkoły Głównej. Biletów dostać można w dniu prelekcji przy wejściu, od godziny 11ej zrana.

— „Tygodnika Lekarskiego“ Ner 4ty za rok bieżący wyszedł z druku i zawiera następujące artykuły: Od Redakcji (dokończenie); W. Orłowskiego; Złamanie obu kości goleniowych w dolnej części; Wypiłowanie stawu golenio-stopowego; Wyciągi z pism zagranicznych; Rozmaitości; Obraz epidemiologiczny Królestwa Polskiego za miesiąc zeszły; Spostrzeżenia statystyczne i meteorologiczne; Bibljografja.

— Dowiadujemy się, iż znany z pięknego talentu poetycznego Miron, przełożył na język Polski sławną trajedję Lessinga, p. t. „Emilja Galotti“, którą mamy już w dawniejszem tłomaczeniu Wojciecha Bogusławskiego; wiemy także iż P. Jeske, Redaktor „Pamiętnika Naukowego“, zajmował się również jej przekładem.

— W tych dniach następujące nowe muzykalja nadeszły do xięgarni i składu nót Pana G. Sennewalda: „Polonaise brillante“ na fortepjan, przez M. Dietricha; cztery numera „Euterpe“, zbioru ulubionych arji z oper i romansów obcych, w przekładzie Polskim, zebranych staraniem Jana Quattriniego, Dyrektora opery, a mianowicie: Jezioro (Niedermeyera); Kocham ciebie (Gugielmo); Fior d'Aliza cavatina Masse'go i tegoż Fior d'Aliza canzonetta. Wszystkie te nóty nakładem pomienionej xięgarni, wyszły w Lipsku, w sztycharni i drukarni C. G. Rödera. Śpiewy oprócz textu Polskiego, opatrzone są także i textem Francuzkim.

— W ostatnich dniach ukazały się następne obrazy na wystawach zagranicznych, a mianowicie w Berlinie: Leopolda Löfflera (Podarunek), Oskara Wiśniewskiego (Przejażdżka); w Wiedniu Löfflera (Cierpienia dworaka) i drugi obraz (Chłopcy szkolni); w Monachjum Bronisława Abramowicza, portret Króla Ludwika IIgo.

— Wczoraj w Teatrze Rozmaitości, Artyści Włoscy przedstawili operę „Don Pasquale“, a w W. Teatrze miało miejsce drugie przedstawienie „Syn Giboyera“. O sztuce samej już wypowiedzieliśmy nasze zdanie, a jakkolwiek oddaliśmy sprawiedliwość grze artystów, nie wahamy się raz jeszcze powtórzyć to samo i powiedzieć, że jak dla nas, to doskonała gra artystów, stanowi główną zaletę tej komedji, pod każdym względem nam obcej. Pani Łapińska w roli zręcznej intrygantki, umiała wybornie utrzymać charakter, Pani Bakałowiczowa, małą rolę Fernandy zdołała podnieść wdziękiem i siłą talentu; w ostatnich dwóch aktach, kilka zaledwie przemawia wyrazów, ale za to niemą grą twarzy wypełnia swoje zadanie. PP. Grzywiński, Tatarkiewicz i Szymanowski, każden w swojej roli wyszedł zwycięzko; P. Żółkowski z Marechala stworzył wyborny typ mieszczanina Paryzkiego, któregoby się i Paryż nię powstydził. P. Królikowski miał najważniejszą rolę, i on niejako był bohaterem dramatu, a mistrzowską grą przejmował do żywego słuchaczy. Publiczność wszystkich artystów darząc oklaskami, największą jednak ich część dzieliła między PP. Żółkowskim a Królikowskim; oni bowiem oba, istotnie dziś, są jej ulubieńcami.

— W przyszłą Sobotę w Teatrze Rozmaitości, ma być przedstawioną komedja Korzeniowskiego „Żydzi“, w której z powodu słabości P. Rychtera, rolę jego przedstawi P. Chęciński.

— *Lublin*, dnia 26go Stycznia 1867 roku. — Po długiem, bo dwuletniem niewidzeniu, ujrzeliśmy na scenie naszej powszechnie lubianą wodewilisktę naszą, Pannę Bobrowską. Powrót jej na scenę tutejszą rokuje bez wątpienia swietniejsze powodzenie truppie Pana Trapszy, której nieubliżając, powiemy, że jej zbywało na śpiewaczkach, z radością więc witamy to jej przybycie. Oby truppa nasza powiększała się takiemi artystkami. „Ulicznik Paryzki“ był wstępem popisu dla P. Bobrowskiej; to też całą duszą była ulicznikiem; ta pustota na pozór zepsutego chłopca, te pieszczoty z babunią, ta nareście energja z jaką przemawiał do Jenerała, były tak naturalne, że słusznie zjednały jej ogólne zadowolenie słuchaczy, o czem huczne oklaski i dwukrotne przywołania świadczyły dobitnie. W komedji zaś drugiej „Nowy Rok“, występowała w roli „Magdy“; tu także przypomniała nam swój miły głosik, który niestety, przy źle urządzonej orkiestrze, uwydatnić się dobrze nie mógł; mamy jednak nadzieję, że i to złe wkrótce usunięte będzie, gdyż, o ile wiemy, kompletuje się nowa orkiestra pod dyrekcją Pana Bauer. Nie mogę tu pominąć Pana Krassuskiego, który w roli „Ogrodnika“, był doskonały. Na zakończenie tego pamiętnego wieczora, odtańczony był Mazur w kostjumach Krakowskich. — W tych dniach dany będzie koncert przez P. Pana Wąsowskiego, na fortepjanie; przebywający tu obecnie Pan Kleczyński, przyjmie zapewne w nim udział. — Sanna u nas prawie zupełnie znikła, od kilku bowiem dni mrozu kompletnie nie było, dla tego to ostatni jarmark był nietęgi, a nawet i dowóz niezbę-

dnych i codziennych artykułów do życia jest znacznie mniejszy, co spowodowało podwyższenie cen na niektórych artykułach, szczególnie na nabiałach. — Po przeniesieniu rozdzielonej gubernji do Siedlec, byliśmy w nadziei, że mieszkania będą tańsze; jakżeśmy się zawiedli, dowiedziawszy się, że te nawet podwyższone zostały; z tego wnosić wypada, że Lublin, pomimo ubytku kilkunastu familji, ogólnie bardzo mało stracił. *A. Bart.......*

— Pomysłowy przedsiębierca Odeonu, Pan Zygmunt, w przyszłym tygodniu urządza dla publiczności niespodziankę. Składać zaś ją mają, o ile słyszeliśmy, śpiewy, tańce i pantominy. Zastrzegając sobie podanie bliższych o widowisku tem szczegółów, notujemy tu tylko samą dobrą chęć Pana Zygmunta uprzyjemnienia i urozmaicenia zabaw Publiczności.

— Przypominamy,iż pojutrze jak już było ogłoszonem, danym będzie w Resursie Obywatelskiej Wieczór Muzyczny Instrumentalno-wokalny, na który wydawane będą bilety bezpłatnie dla Członków i ich rodzin w dniach 30 i 31 Stycznia, od 6ej do 10ej w wieczór; zaś w dniu zabawy, od godziny 3ej do 6ej w wieczór w lokalu Resursy. Osoby życzące sobie uczestniczyć w kolacji, zapisać się mogą do dnia 31 Stycznia włącznie, do godz: 10ej w wieczór; późniejsze zamówienia nie będą przyjęte. (694)

— Niektóre tańce, grane na balu obywatelskim, w Resursie, na Maskaradach i balach prywatnych, a które powszechnie się podobały, mianowicie zaś: „Jeszcze jeden“ Mazur, i „Dolina Szwajcarska“ Mazur, skomponowane przez Dyrektora Lewandowskiego, i Walce najnowsze Straussa, pod tyt: „Morgenblätter“, wyjdą wkrótce z druku nakładem xięgarni J. Kaufmana.

— W dniu onegdajszym, Ignacy Kacperski, zamieszkały pod Nrem 2491 *b*, przywiózłszy furę drzewa do domu pod Ner 993, przy ulicy Krochmalnej, i wjeżdżając w bramę, zawadził furą, która obaliwszy się na niego, mocno go przygniotła; po podaniu mu natychmiast pomocy lekarskiej, odesłany został na kurację do szpitala Sgo Ducha; życiu jego jednak nie zagraża żadne niebezpieczeństwo.—Tegoż dnia, w domu pod Nrem 1087*e*, przy ulicy Twardej, trzy-letnia dziewczynka, córka stróża tegoż domu, Jankowskiego, w czasie nieobecności rodziców wlazła pod łóżko i tam zapaliła zapałki, od czego zajął się siennik i dwie poduszki; za nadejściem jednakże ojca i przybyłych sąsiadów, ogień przytłumiony został, niezrządziwszy żadnych innych szkód. (Gaz: Polic:).

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 24go Stycznia.* — Od lat wielu zwracają tu uwagę na ulepszenia artylerji, i obecnie znowu uchwalono zaprowadzenie karabinów z tyłu nabijanych, Whitworth'a, i dziś można powiedzieć, że w Anglji nie ma ani jednego oficera, ani jednego męża stanu, któryby nie był przekonany o konieczności powiększenia armji regularnej i ułatwienia werbunków przez zmniejszenie miary wzrostu normalnej, i istotnie przyznać trzeba, że wzrost żołnierzy, nadający wprawdzie piękny pozór wojsku, jest zbytecznym dla piechoty, opatrzonej w broń daleko-nośną i dla jazdy po większej części lekkiej. Wypadki w Kanadzie i wzburzenia w Irlandji, dowodzą w obecnej chwili, że stan czynnej armji Angielskiej, mimo pokoju z obcemi Mocarstwami, nie przedstawia dość zasobów, w razie potrzeby szybkiego rozwinięcia siły.— W innych kolonjach okazuje się to samo co i w Kanadzie. Na wyspie Ceylon wzburzenie ciągle wzrasta. W Colombo i innych miejscach porozlepiano grożące plakaty, i miały miejsce zbiegowiska krajowców. Na wyspie zaś pomienionej, gdzie władze Angielskie dozwalają sprzedaży prochu i broni, a której ludność wynosi do $2\frac{1}{2}$ miljonów, Anglicy mają tylko załogę złożoną z 800 ludzi piechoty Europejskiej. W ogóle biorąc na uwagę oddalenie i rozległość kolonji Angielskich, okaże się, że cyfra 138,000 ludzi, położona w budżecie Ministerstwa wojny na rok 1866/7, mimo energicznego poparcia ze strony floty, okaże się niedostateczną, w razie jakiejkolwiek konieczności, pomimo że ogromnie wiele zrobiono w ostatnich czasach, dla skrócenia drogi z Anglji do kolonji.—Za to z drugiej strony nic nie zaniedbano dla rozwinięcia potęgi floty. Raport admiralicji podawał z dniem 1-szym Stycznia r. b. cyfrę okrętów wszelkiego gatunku floty Angielskiej na 579. (Nordd: Allg: Ztg.)

FRANCJA. *Paryż, 25go Stycznia.*—Uwaga publiczna zwróconą jest obecnie na donioslość i skuteczność projektów do praw, mających urzeczywistnić reformy zapowiedziane przez Cesarza. Dziś rano JCMość miał długą konferencję z PP. Rouher i Baroche.— P. Rouher miał dziś rano także długą naradę z P. Vuitry i Marszałkiem Niel. Głoszą, iż przyjmując pewnego znakomitego finansistę, zapewnił go, iż nie ma mowy o pożyczce, ale dodał: że „w chwili obecnej“.—Były Kanclerz skarbu Angielskiego, Pan Gladstone bawi w Paryżu. Ma on się zbliżyć z Panem Rouher u P. M. Chevalier, z czego wyciągają już korzystne wnioski dla swobody handlowej. Zaczynają tu mieć nadzieję, iż Kandja uzyska zupełną autonomję.—Zaprzeczają wieści o pojawieniu się floty Amerykańskiej na morzu Śródziemnem. — Wiadomości z Miramare o zdrowiu Cesarzowej Charlotty są coraz pomyślniejsze. Podobno nawet objawiła chęć połączenia się z małżonkiem w Mexyku.— Mngr: Darboy Arcy-Biskup Paryża, gotuje się do podróży do Rzymu. — Cesarz polecił, aby nadal wykłady w szkole sztuk pięknych były publicznemi.— Cesarz zwiedzał w tych dniach roboty na Trocadero i Polu Marsowem, i zalecił pośpiech, aby wszystko było ukończone na czas otwarcia wystawy, które ma nastąpić stanowczo dnia 1go Kwietnia.— Donoszą o zniknięciu pewnego ajenta giełdowego, który zabrał 600,000 franków. (Ind: Belge).

Ostatnie Wiadomości.

Otwarcie obrad parlamentarnych we Francji, zapowiedziane jest już przez „Monitora,“ ogłaszającego stosowny dekret Cesarski, na dzień 14sty Lutego.

Rząd Hiszpański zamyśla zaprowadzić radykalne zmiany w organizacji Senatu.

Przez Odessę nadchodzi z Konstantynopola wiadomość, że Amerykański okręt wojenny płynie do Kandji dla zabrania rodzin chrześcijańskich, pragnących się przesiedlić do Grecji.

Podług wiadomości bezpośrednio z Kandji nadcho-

dzących, powstańcy odnieśli podobno zwycięztwo w potyczkach, dnia 7go i 12go b. m., a zgromadzenie narodowe Kandjockie obradujące w Hajia Roumeli, mianowało Rząd tymczasowy z 7 członków, dla nadania powstaniu bardziej jednostajnego kierunku. — „Wanderer" otrzymuje z Aten, pod datą 21go Stycznia następujący telegram: „440 indywidów, wydalonych przez Zgromadzenie Narodowe Kandjockie, za złe postępowanie, przewieziono na dwóch fregatach Tureckich, pod eskortą dwóch parowców Mocarstw Opiekuńczych, do Piraeus, co wszakże nie ma najmniejszego wpływu na powstanie".—Słychać także, iż Grecki komitet centralny, zasiadający na wyspie Syra, powziął postanowienie rozszerzyć powstanie i na inne wyspy Archipelagu. — W Serbji również wszystko gotuje się do powstania.—Do Belgradu nadszedł transport 40,000 sztuk broni z tyłu nabijanej i massa ammunicji. (Schl: Ztg).

— Rozmaitości. Wiedeński arsenał, zawierający do 16,000 sztuk broni, do 1000 rynsztunków i 80 chorągwi, odznacza się doborem rozmaitego rodzaju oręża, począwszy od najdawniejszych mieczów Rzymskich, maczug Germańskich i proc Gallijskich, aż do bagnetu-noża, dzisiejszych sztucerów celnych. Są tam i owe miecze Teutońskich rycerzy, których oburącz podnieść trudno, i szpadki Francuzkie, i tarcze różnych kształtów, a między niemi jedna, co niegdyś zasłaniała Króla Węgierskiego Macieja Korwina, oraz i miecz jego; jest tam również zbroja Króla Stefana Batorego i trzech Radziwiłłów, dalej zbroja Hansa Bona, Trabanta, Arcy-Xięcia Ferdynanda, 7 i pół stóp wysokiego, i rękawice Sułtana Solimana. Ale jedną z najciekawszych osobliwości jest czaszka W. Wezyra, Kara Mustafy, uduszonego w Belgradzie z rozkazu Sułtana, i sznurek, który służył do spełnienia tego wyroku.

— Spotkało się dwóch pijaków. „Jak się masz," pyta jeden. „Źle, słaby jestem i idę do *Kliniki*." „Gdzie?" „No do *Kliniki*, t. j. klin, klinem wybić," „Chodź zemną;" i poszli do handlu win.

Szarada.

Pierwsze, czwarte i *piąte*, są z drzewa jak wiecie,
Trzecie drugie, instrument znajomy na świecie,
Trzecie i *pierwsze* drzewo, *piąte*, *czwarte* zdobią,
Czwarte piąte są z drzewa, bo je z drzewa robią,
Pierwsze drugie jest liczba, *pierwsze piąte* kryją,
Drugie piąte robaki, *wszyscy* w mękach żyją!
(Zeszła Szarada: *Sankarze*.)

W tych dniach zgubione lub skradzione zostało **Pudełko** drewniane, popielate, zawierające: 1) Broszkę, z kameą koralową, w złoto oprawną, z białą emalją; 2) Broszkę z granatów, z 30 do 40 granatków złożoną; 3) Broszkę okrągłą ze srebra oxydowanego, rzniętą w gwiazdki, na środku jaskółka z emalji czarnej i białej; 4) Broszka okrągła filigranową robotą, stalowa, djamentowana; 5) Szpilka staroświecka długa złota, z czarną emalją do spięcia szala; 6) Szpilka ze srebrnym ptaszkiem; 7) Sznurek rzniętych korali, wielkości dużego grochu, na czerwonym kordonku. Oprócz wymienionych przedmiotów; znajdowało się jeszcze mnóstwo rozmaitych guziczków **cristal de roche** białych, niebieskich, zielonych i czerwonych, naśladujących korali. Uprasza się wszystkich, szczególnie zaś Panów Jubilerów, o zwrócenie uwagi, na powyższe przedmioty, i o zawiadomienie do Redakcji „Kurjera Warszawskiego," w razie dostrzeżenia, za co oprócz wdzięczności, nagroda zapewnia się, w razie żądania takowej. (920)

MIESZKANIE, z oddzielnym wchodem, dla pojedyńczej osoby (**Kawalera**), przy Familji, z meblami, ze stołem, usługą, i opałem jest do wynajęcia zaraz. Wiadomość w domu Wgo Oranowskiego dawniej pałac Tarnowskich, pod Nr 388, Krak.-Przedm., przez drugi dziedziniec, za fotografją w ogrodzie w oficynie po lewej stronie. (917).

Jest do wynajęcia

Pokój w środku miasta,

z meblami, fortepjanem i usługą, od 1go Lutego. Wiadomość u Stróża Bernarda w Teatrze. (911)



Domina i Kostjumy

świeżo wykończone, są do wynajęcia, przy ulicy Freta, pod Nr 251, pierwszy Magazyn Strojów za Kościołem, wchód sklepem. (912)

Nagrody Rs. 5!

Dnia 26 Stycznia w sieni przy wyjściu z balu Resursy Kupieckiej, uroniono kilka **Dewizek**, stanowiących drogą pamiątkę. Łaskawemu i poczciwemu znalazcy, który da znać Redakcji „Kurjera Warszawskiego", która wskaże adres, oprócz wdzięczności obiecuje się nagrody rs. 5 do jego dyspozycji. (818)

KALAFIORY z Algieru, nadeszły do Handlu **A. Stępkowskiego**. (20,646.)

TEATR WIELKI.

Dziś, *Hugonoci*, przez Artystów Włoskich. Abonament zawieszony.—Jutro, *Syn Giboyer'a.*

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś, *Żony uczonych.—Szuka siebie.*—Jutro, *Dzwonek.—Pensjonarki.*

RESURSA OBYWATELSKA. — Codziennie Koncert Orkiestry Bilsego. — Początek o g. 7ej wieczorem.



MUZEUM ANATOMICZNE

W HOTELU WILEŃSKIM, jeszcze czas krótki do obejrzenia, po zniżonej cenie.

Wejście od osoby tylko kop. 15.

A. KALLENBERG. (519.)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 30 Stycznia 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
Pół imperjały rossyjskie rs. 6 k. 10.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 50.	Ruble i Kopiejki sr:			
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	73	33	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	79	33	79	—
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	74	50	74	25
Listy likwidacyjne, za rs. 100 . .	58	67	—	—
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	107	50	107	—
„ „ „ z r. 1866,	106	—	105	50
Bilety Banku Cesarstwa	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	55	25	—	—
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	117	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	88	—	—	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs.—k. 42²/₃. Od Listów likwidacyjnych k. 66²/₃.

Ceny Targowe Warszawskie.—D. 29 Stycznia płacono: Za korzec pszenicy od rs. 6 kop. 75 do rs. 7 k. 50; żyta od rs. 4 kop. 65 do rs. 5 k. 3; owsa od rs. 2 kop. 70 do rs. 2 kop. 85; gryki od rs. 3 kop. 60 do rs. 4 k. —; kartofli od rs. 2 k. 10 do rs. 2 k. 25.

Okowity płacono dnia 29 Stycznia, za wiadro od rs: 3 k. 74½, do rs. 3 k. 80; za garn. od rs. 1 kop. 22 do rs. 1 k. 24.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.